Nr. 53. Berlin, sobota dnia 4 lipca 1891. Rok II.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE.

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2.30 mk.

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE“ wychodzi dwarazy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk., miesięcznie 45 fen. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1.50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przesyłać do Administracyji „Gazety Polskiej w Berlinie“, Berlin C., Kleine Rosenthalerstrasse nr. 8, I. — Rękopisow się nie zwraca.

I na obczyznie Pamiętaj o Ojczyznie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Jeszcze wciąż można zapisywać „Gazetę Polską“ na poczcie.

Przedpłata na **kwartał trzeci 1891** wynosi:

a) w Berlinie z odnoszeniem do domu **1,50** mk.
b) „ bez odnoszenia **1,20** „
c) na wszystkich pocztach państwa niemieckiego z odstawieniem do domu przez listowego . . . . . **1,50** „
d) na poczcie bez odstawienia . . . **1,25** „
e) na prowincji pod opaską . . . . **1,80** „

Przedpłata na miesiąc **lipiec** wynosi:

a) w Berlinie z odnoszeniem do domu **50** fen.
b) na prowincji pod opaską . . . . **60** „

„Gazeta Polska“ jest zapisana w cenniku pocztowym pod nr. 26.

Prosimy o liczne zapisywanie „Gazety Polskiej“ i zachęcanie swych znajomych do abonowania takowej, gdyż zwłaszcza tu na obczyznie potrzebujemy silnego poparcia, ażeby gazeta mogła odpowiadać swemu celowi i utrzymać w tutejszych Rodakach ducha narodowo-religijnego, bez którego prędzej czy później utonąć musieliby w falach germanizmu.

Redakcja i Administracja
„Gazety Polskiej w Berlinie.“
Kleine Rosenthalerstr. nr. 8,
1-sze piętro.

Encyklika papiezka
o kwestji socjalnej.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie powiemy, że pracodawcy i robotnicy sami mogą szczególnie przyczynić się do rozwiązania kwestji za pomocą wszystkich Stowarzyszeń, zdolnych wspierać skutecznie nędzę i dokonać zbliżenia między dwoma klasami. Do tej liczby należą Towarzystwa wzajemnej pomocy, różne instytucje, powstałe z prywatnej inicjatywy, które mają na celu wspieranie robotników, jako też ich wdowy i sieroty, w razie śmierci, w nieszczęśliwym przypadku lub chorobie; Stowarzyszenia, które rozpościerają dobroczynną opiekę nad dziećmi obojga płci, nad młodzieżą i dorosłymi. Pierwsze atoli miejsce należy się korporacjom robotniczym, które obejmują mniej więcej wszystkie Stowarzyszenia.

Przodkowie nasi doznawali oddawna dobroczynnego wpływu tych korporacyj. Kiedy bowiem rzemieślnik znajdował w nich nieocenione korzyści sztuki, jak tego dowodzą liczne pomniki, czerpały nowy blask i nowe życie. Ponieważ dzisiaj pokolenia są bardziej ucywilizowane, obyczaje łagodniejsze, wymagania codziennego życia liczniejsze nie ulega przeto wątpliwości, iż należy zastosować korporacje do tych nowych warunków. Z przyjemnością też patrzymy na to, że wszędzie tworzą się Stowarzyszenia tego rodzaju, składające się już to z samych robotników, już też mięszane, obejmujące robotników i pryncypałów; życzyć należy, aby rozprzestrzeniały swą czynność. Jakkolwiek zajmowaliśmy się tem niejednokrotnie, zamierzamy przedstawić ich korzyści i ich prawo bytu i zarazem wskazać, jak powinny się zorganizować i jak powinien być program ich działania.

Doświadczenie codzienne wskazuje człowiekowi szczupłość sił jego i pobudza go do przyłączenia się do jakiejś korporacji obcej. W piśmie św. czytamy to zdanie: Lepiej tedy dwiema być społem, niż jednemu: albowiem mają porzytek z swego Towarzystwa. Jeźli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu: bo jeźli upadnie, nie ma ktoby go podniósł. (Eccl. IV. 9, 10). I to drugie: „Brat, który bywa wspomagan, jako miasto mocne, a sądy jako zawory miast“. (Przyp. XVIII, 19). Z tego wrodzonego popędu, jako z wspólnego źródła, powstaje najprzód społeczeństwo świeckie, następnie w łonie tegoż inne społeczeństwa, które jakkolwiek ograniczone i niedoskonałe, niemniej jednak są społeczeństwami istotnemi. Między temi drobnemi społeczeństwami a wielkiem, istnieją głębokie różnice, które pochodzą z ich najbliższego przeznaczenia. Cel społeczeństwa świeckiego obejmuje wszystkich obywateli, ponieważ się mieści we wspólnych dobrach, t. j. w takich, w których wszyscy i każdy z osobna mają prawo uczestniczyć w sposób odpowiedni. Dla tego też nazywają się dobrem publicznem ponieważ łączą ludzi, aby utworzyć z nich naród (św. Tom.). Przeciwnie społeczeństwa, tworzące się w jego łonie, są uważane za prywatne i są niemi w istocie, ponieważ bezpośrednią ich racją bytu jest prywatny i wyłączny pożytek ich członków.

Społeczeństwem prywatnem jest to, które się tworzy w celu prywatnem, jak kiedy dwóch lub trzech łączy się w spółkę, aby razem prowadzić handel. Że te społeczeństwa nie mogą istnieć jak tylko w łonie społeczeństwa świeckiego, które tworzą części, ztąd nie wynika, mówiąc ogólnie i zważywszy i naturę aby w mocy państwa leżało zabronić im istnienia. Prawo istnienia dała im natura sama a społeczeństwo świeckie zostało ustanowione na to, aby je niweczyć. Dla tego też społeczeństwo świeckie, któreby zakazywało istnienia społeczeństw prywatnych, godziłoby samo na siebie ponieważ wszystkie stowarzyszenia publiczne i prywatne wywodzą swe pochodzenie z tej samej zasady naturalnej: łączności towarzyskiej człowieka. Zachodzą bez wątpienia okoliczności, które upoważniają prawo do sprzeciwiania się założeniu stowarzyszeń tego rodzaju. Gdyby jakieś towarzystwo na podstawie swych statutów dążyło do celów sprzeciwiających się widocznie uczciwości, sprawiedliwości, bezpieczeństwu państwa, władze publiczne miałyby prawo przeszkodzić jego tworzeniu się, a jeśliby już istniało, rozwiązać je. W tem wszystkiem atoli muszą postępować z wielką przezornością, aby nie wkraczać w prawa obywateli i nie ustanawiać pod pozorem pożytku publicznego czegoś, czemuby się sprzeciwiał rozsądek. Ustawa bowiem wtenczas tylko zasługuje na posłuszeństwo, jeżeli się zgadza z zdrowym rozsądkiem i odwiecznem prawem Bożem.

Tutaj nasuwają Nam się na myśl bractwa, kongregacje i zgromadzenia religijne wszelkiego rodzaju, którym dała początek władza Kościoła i pobożność wiernych: jak zbawienne one wydały owoce dla rodzaju ludzkiego aż do naszych czasów, o tem dzieje mówią dostatecznie. Zapatrując się ze stanowiska zdrowego rozsądku, stowarzyszenia te przedstawiają się jako utworzone w celach uczciwych i tem samem pod opiekę naturalnego prawa; o ile one dotyczą religji, zależą jedynie od Kościoła. Władze publiczne zatem nie mogą prawnie przywłaszczać sobie żadnego prawa do nich, ani rościć pretensji do administrowania niemi; ich zadaniem raczej jest szanować je, wypierać, a jeśli potrzeba, bronić ich. Wręcz przeciwne rzeczy atoli zmuszeni byliśmy widzieć w ostatnich zwłaszcza czasach. W wielu krajach państwo powstało przeciwko tym stowarzyszeniom i dopuściło się niesprawiedliwości wobec nich: poddając je pod ustawy świeckie, pozbawiające słusznego prawa osoby prawnej, zagarniając ich dobra. Do tych dóbr Kościół miał jednakże prawo, każdy z członków miał je także, ofiarodawcy, którzy je przeznaczyli i wreszcie ci, którzy z nich czerpali pomoc i ulgę, mieli swoje prawa do tych dóbr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomosci polityczne.

NIEMCY.

— „Staatsanzeiger“ donosi iż minister stanu Puttkamer został mianowanym, nadprezydentem Pomeranji.

— Szląski regiment fizyljerów odebrał od cesarza nazwę „General-feldmarszałka hr. Moltkiego“ aby przez to uczcić pamięć tak wielkiego wodza z roku 1864, 66 i 71.

— Traktat pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami został na dalsze 6 lat zawarty.

ROSJA.

— Wysiedlanie żydów z Kijowa idzie bez przerwy. W sferach drobnego handlu wszystkie przedmioty, których dawniej żydzi dostarczali, już znacznie podrożały. Z Kijowa ma być wydalonych 6,000 rodzin starozakonnych. Miasto skutkiem tego traci przeszło 350,000 rubli, które wpływały rocznie, jako podatek od rozmaitych przedsiębiorstw i handlu.

— „Praw. Wiestnik“ ogłasza rozporządzenie dotyczące rozszerzeniu instytucji naczelników ziemstwa na dwanaście północnych guberuij a między niemi i na gubernję petersburską oraz zaprowadzenia welocypedów w piechocie dla szybszego przesyłania wiadomości.

— Warszawskiemu „Kurjerowi Porannemu“ odjęto na trzy miesiące prawo umieszczania ogłoszeń.

— Petersburg. W celu zapobieżenia nielegalnemu przebywaniu żydów w stolicy, rozporządził naczelnik miasta, aby rzemieślników żydowskich, opuszczających miasto, wykluczać z cechów i transportować ich do miejsc dawniejszej przynależności.

AUSTRJA.

— We Wiedniu odbył się wiec socjalistów austrjackich. Na wiecu tem uchwalono rezolucję względem zcentralizowania gwarectw, tudzież postawiono wniosek aby w przyszłości dzień 1 maja święcić przez zawieszenie roboty. Zarazem polecono delegatom na brukselski kongres wystąpić z żądaniem, aby starano się powszechnie dzień 1 maja święcić. Zmiany co do sposobu święcenia zaprowadzić może kongres międzynarodowy, który się odbędzie w Austrji.

WŁOCHY.

— Na ostatnim posiedzeniu Izby poselskiej przyszło do formalnej bijatyki pomiędzy radykałami a prawicą. Kilku konserwatystów zostało silnie poranionych. Prezydent dwa razy przerywał posiedzenie.

SERBJA.

— Król Aleksander pojedzie w pierwszej połowie lipca do Petersburga, w towarzystwie regenta Ristycza, prezesa ministrów Pasicza, nadwornego marszałka Junkowicza i dwóch adjutantów.

Ruch w Towarzystwach.

* W poniedziałek dnia 6 lipca br. odbędzie się walne zebranie Tow. „Obywateli Polskich w Berlinie“ o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Martini'ego, Franfurterstr. 47 I piętro, na które o jak najliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd
Tow. „Obywateli Polskich w Berlinie“.
St. Kuflewski,
sekretarz.

* Tow. „Wanda“ urządza 5 lipca swą miesięczną zabawę przy Bremerstr. 72—73 (Arminius-Hallen). O liczny współudział prosi Zarząd.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 3 lipca 1891 r.

Z KRAJU.

— **Poznań.** („Westa“, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie).

W sobotę dnia 20 czerwca odbyło się tutaj siedmnaste zebranie „Westy“.

Dyrekcja przedłożyła zebraniu sprawozdanie na rok 1890. Pan Bolesław Leitgeber skonstatował imieniem rocznej komisji rewizyjnej zgodność obrachunków z książkami i kasą „Westy“ i wniósł o udzielenie Dyrekcji pokwitowania, który to wniosek walne zebranie przyjęło.

Do Rady nadzorczej wybrano w miejsce nieboszczyka Juljusza Hochber-

gera, pana Edwarda Chłapowskiego z Kurzejgóry, a p. dr. Łebińskiego, którego siedmioletni perjod urzędowania skończył się w tym roku, wybrano ponownie. Również wybrano ponownie na członków komisji rewizyjnej pp. dr. Jarnatowskiego, Bolesława Leitgebra i Stanisława Olyńskiego, a na ich zastępców pp. Emila Karlińskiego z Żabikowa i Stanisława Orłowskiego z Poznania.

Ze sprawozdania Dyrekcji okazuje się, że r. 1890 przyczynił się do dalszego wzrostu interesu „Westy“ i dał możność nader zadawalniającego zamknięcia obrachunku. Co do obrotu zabezpieczeń było do załatwienia wraz z wnioskami pozostałemi z roku 1889, wogóle 1049 wniosków na m. 2.227,200 sumy zabezpieczonej. Nowych polis wygotowano 865 na marek 1,861,600, a ogólny stan zabezpieczeń podniósł się w dniu 31 grudnia 1890 na 5,951 polis z sumą zabezpieczoną m. 11.844,198 w stosunku do 5,778 polis z sumą zabezpieczoną marek 11,546.616 w roku 1889. Śmiertelność pomiędzy zabezpieczonemi była również w roku 1890 pomyślną. Spowodowała ona wydatek m. 152,038 po 76-ciu zmarłych członkach, podczas gdy według prawdopodobnego obrachunku należało oczekiwać 82 wypadków śmierci na mrk. 164.227.63 kapitału zabezpieczonego. Przypadające na rok obrachunkowy dochody ze składek, procentów etc. podniosły się do wysokości m. 453,049, podczas gdy wydatki na koszta administracji, akwizycji i organizacji, na wypłatę sum zapezpieczonych, na odstawienie statutem przepisanych rezerw, odpisy itd. wynoszą ogółem m. 432,763. Pozostała przewyżka marek **20,280,20** stanowi czysty zysk r. 1890.

Majątek towarzystwa wzrósł znowu o okrągło mk. 90,000 i wynosił w końcu roku 1890 marek 1,526,201, w której to kwocie mieści się marek 1,007,172 funduszy gotowych procent przynoszących. Z takowych było umieszczonych — oprócz mk. 27,806 gotówki w kasie — mk. 415,800 w pupilarnie pewnych hipotekach, mk. 6,473 w wekslach, mk. 136,883 we własnej kamienicy, mk. 59,400 w 4 procent i 3 i pół procent papierach publicznych, mk. 213,129 w pożyczkach na polisy członkom naszym udzielonych, mk. 38,856 w rezerwie składowej u towarzystw reasekuracyjnych, mk. 108,825 w 5 procent certyfikatach „Westy“. W przeciągu 17-letniego istnienia swego wypłaciła „Westa“ aż do pory niniejszej wogóle już około 1,500,000 mrk. po blisko 860 członkach pozostałym po nich wdowom, sierotom i innym spadkobiercom.

Życzyć należy, aby i nadal jak największa ilość osób korzystała z dobrodziejstwa tej wielce pożytecznej instytucji.

— **Warszawski** Dziennik donosi, że przez punkty graniczne: Wierzbołów, Grajewo i Granicę codziennie przejeżdża po kilkadziesiąt rodzin żydowskich za formalnemi paszportami, które postanowiły już więcej do kraju nie wracać. Organ urzędowy życzy im szczęśliwej podróży i aby im się dobrze powodziło wśród innych narodów.

— W **Raciborzu** utworzyło się Towarzystwo „Pomocy Naukowej“ dla Polsko-Katolickiej młodzieży pod opieką błogosławionego Czesława. Przez to uczynili dzielni Górno-szlązacy nowy krok naprzód w kierunku odrodzenia narodowego. Zarząd składa się z następujących osób. 1-szy przewodniczący Dr. med. Józef Rostek, lekarz praktyczny w Raciborzu, 2-gi przewodniczący Józef Pollok, obywatel ze Starejwsi. 1 sekretarz Wacław Rzepecki, zastępca Jan Pojsinger, skarbnik Konstanty Samieszek. Dotychczas przystąpiło 62 członków, nawet też od Głogówka.

Z BERLINA.

— **We** Friedrichsbergu pod Berlinem, jak swego czasu ogłosilim, zawiązało się nowe towarzystwo „Polsko-Katolickie“ pod wezwaniem św. Jadwigi. O ile osobiście się przekonalim, pracuje to Towarzystwo dla sprawy dobra narodu, w duchu religijno-narodowym. Ustawy są opracowane wedle wymagań dzisiejszych, w których wyłuszczono, że osoby należące do jakiego bądź związku sprzeciwiającego się zasadom Towarzystwa a zwłaszcza związku socjalno-demokratycznego nie mają przystępu do Towarzystwa. Że Towarzystwo jest w Friedrichsbergu potrzebne nie ma żadnej wątpliwości, gdyż zwłaszcza przez Towarzystwo religijno-narodowe utrzymują nasi rodacy swoje znaczenie narodowe i powstrzymują szerzący się socjalizm. Życzymy też temu Towarzystwu jak najlepszego rozwoju i prosimy zarazem szan. Rodaków z Berlina ażeby raczyli odwiedzać to Towarzystwo i jako młodemu dziecku podać nieraz wskazówkę. Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jmbsa przy Frankfurter Alle 165. Zarząd składa się z następujących panów: J. Molski przewodniczący, M. Frankowski zastępca, St. Grzelachowski sekretarz, Fr. Grzelachowski zastępca, J. Łuczkiewicz kasjer, M. Tatarzyński zastępca, A. Wozniak bibljotekarz, Stasiński zastępca.

— **Szpandawa.** W tutejszej królewskiej fabryce broni wypowiedziano 800 ludziom pracę. W całej fabryce pozostaje tylko około 500 ludzi, którym będzie jeszcze czas pracy skrócony. Większa część puszczonych robotników posiada familję, z czego też w niejeden dom zajrzy bieda, gdyż innej pracy w Szpandawie nie ma.

— Z **narażeniem** własnego życia wyratował w środę wieczór w Szpandawie lejtnant Sell młodę dziewczę z Haweli która wskoczyła do wody z mostu „Charlotty“ w celu samobójczym. Samobójczynią odwieziono do domu chorych gdzie po dłuższych usiłowaniach przyszła do siebie. Nazwisko jej dotychczas nie jest znane.

— **Wielka** burza połączona z grzmotem i błyskawicą przechodziła w środę wieczór nad Berlinem. Począwszy od godz. kwandras na jedenastą trwała do godz. 1 w nocy. Pioruny trzaskały z taką gwałtownością że okna trzeszczały i mury kamienic się trzęsły. Większej szkody jednakowoż ta burza nie wyrządziła.

— **Czysty** zysk z wieczorku urządzonego dnia 18 tm. na dochód żydów wygnanych z Rosji wynosi 20 tysięcy marek. Jeden z członków odnośnego komitetu wyjeżdża na Szląsk, aby udzielać wsparcia przybywającym tamdotąd wygnańcom.

— **Fałszywe** pieniądze kursują obecnie w Berlinie i okolicy. Są to talary z roku 1871 zrobione z ołowiu; oprócz tego 20 fenigówki z niklu które są bardzo dobrze podrobione, ze znakiem A 1888, i 10 fenigówki z ołowiu ze znakiem A 1875.

— **Zbrodnie** i samobójstwa od dnia do dnia pomnażają się w Berlinie. Na każdym kroku spotkać można ślady nędzy i jakiego wypadku, obok zabaw i uciech. Z jednej strony stosunki materjalne są bardzo liche, tysiące ludzi jest bez pracy i w największej nędzy, z drugiej panuje bezbożność i niewiarstwo. Pierwsi doprowadzeni do ostateczności, z rozpaczy popełniają samobójstwa i zbrodnie; drudzy postępują w kroki pierwszych z niedowiarstwa. Podobno smutny wypadek wydarzył się w środę w północnej części miasta. Przy Kastanien Allee 4 zamieszkiwał niejakiś stolarz Borgab, ze swą żoną i czteroletnim chłopcem. Cała familja żyła w bardzo dobrych stosunkach. Od Wielkanocy był mąż bez zajęcia co też głównie go spowodowało do popełnienia zbrodni. Całą familją znaleziono powieszoną i już bez ducha. Jak w pozostawionym liście nadmienił uczynił to z obawy przed głodem.

— **Pewien** niedowiarek zrobił zakład że podczas burzy która szalała w środę przejedzie się welocypedem przez zwierzyniec do ogrodu zoologicznego. W towarzystwie jednej dorożki w której siedzieli bezparcjalni raszyl w podróż. Na rogu Regenten i Thiergartenstr. uderzył piorun, jednakowoż nie w niego, lecz przez druk powietrza wywrócił się i złamał sobie ramię. Rzeczywiście kara Boska.

— **We** czwartek rozpoczęli tutejsi woźnicy omnibusów częściowe bez robocie. Rządają oni minimalnego zarobku 105 m. miesięcznie, a szafuezy 90 m. jako też każdy piąty dzień wolny do odpoczynku. Dyrekcja na to się nie zgodziła, przez co zaprzestali pracować.

— W **nocy** z wtorku na środę odbyło się zebranie kelnerek berlińskich, w Armin Hallen, zwołane przez socjalistów. O pół nocy sala była przepełnioną tak, że stoły musiały być wyniesione. Gorączka nie do wytrzymania panowała na sali. Posiedzenie rozpoczął dziennikarz Karol Reichling który z daną sobie taktyką socjalną, rozprawiał o wyzyskiwaniu robotnika przez kapitalistę i wnioskował aby założyło się Towarzystwo „Kelnerek“ które by mogło najlepiej działać przeciw wyzyskiwaniom. Następnie przemawiało kilka kelnerek, które wywołały entuzjazmus, malując zbyt czarno położenie kelnerek. O godz. pół do 3-ciej w nocy przyszło wreszcie do rezolucji utworzenia Towarzystwa.

— W **środę** popołudniu zastrzelił się w swym pomieszkaniu położonym przy Körnerstr. 18 niejakiś Steger. Powód zdaje się być brak utrzymania.

OSTRZELA.

POEMAT LUDOWY, HISTORYCZNY.

Nieznany przyczynek do dziejów kujawskich.

Napisał

M. Lechita.

14) (Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

Co gdy spostrzegł Sławogost, który spokój lubił,
Od razu starą niechęć do podróży zgubił:
Co chwila do stolicy z Ostrzeli wybiega,
Wśród drogi na woźnicę, by spieszył, nalega;
Gospodarstwo opuszcza, dom swój zaniedbuje;
Najczęściej i najchętniej w Gnieździe przesiaduje;
Poufałe z księciem panem prowadzi rozmowy,
A w nich poganinowi otwiera świat nowy.

W Pradze poznał Mieczysław królewnę Dąbrówkę,
Piękną jak kwiat różany, a skrzętną jak mrówkę.
Przypadła mu do gustu, a gdy zauważył,
Że on wzajem w jej sercu ołowiem zaważył,
Jął prosić, by swą rękę oddać mu zechciała.
Na to się twarz królewny rumieńcem oblała —
I w lot dziewka do matki, aby jej powiedzieć,
Że jej przy Mieczysławie jakoś miło siedzieć.

Matka zaraz do króla — i jeszcze tej doby
Zwiastuje, iż do związku z Dąbrówką przyszłoby,
Lecz Mieczysław chrzest święty wprzódy przyjąć musi.
Mieszko na ten warunek dławi się i krztusi,
Nie chce rzucić starego przodków obyczaju,
Smutny żegna królewnę, powraca do kraju —
I tam Sławogostowi z boleścią się żali,
Że spokojność utracił, że go płomień pali.

Z tych wynurzeń Sławogost skwapliwie korzysta:
Objaśnią, jak jest wiara chrześcijańska czysta;
Poucza, że bogowie tworem są obłędu;
Wytyka śmieszne strony starego obrzędu;
Bałwochwalstwo nazywa plagą i ohydą;
Wylicza niekorzyści, jakie z niego idą...
I wyznaje Mieszkowi otwarcie i szczerze,
Że sam dawno pociechę z chrześcijaństwa bierze.

Podobnych mów Sławogost bardzo wiele miewał
I z wolna w twarde serce zdrowe ziarno wsiewał.
Po trochu, cichuteńko siew się zakorzeniał —
Co dzień stary poganin wewnątrz się odmieniał —
Przed świetlanym dnia blaskiem gęsta cień pierzchała —
Słabł przesąd, nikł zabobon — prawda zwyciężała.
Rozjaśniał się widokrąg, rozbiegały chmury —
W końcu dzień się wyłonił — ustał zmrok ponury.

Nim przyszło do przemiany zupełnej i stałej,
Ubiegł wśród znojnej pracy nieledwie rok cały. —
Z wolna tylko kieł twardą skorupę przebija —
Z wolna tylko słoneczko ranną rosę spija —
Stopniowo się rozbudza w dziecku samowiedza —
Stopniowo się zakreśla państw i ludów miedza —
Nie od razu urasta ptak w siłę i pierze —
Nie od razu pomysły przyjmują się świeże. —

Idą potem do Pragi posły z miasta Gniezna,
Z orędziem, że nasz książę pogaństwa już nie zna,
Że chrzest święty przyjmuje, a opuszcza bogów
I że miłą Dąbrówkę prosi do swych progów.
Król z radością powitał poselską przemowę,
Dał córkę, dał wyprawę, dał skarbów połowę;
A śląc hożą królewnę do Mieszka stolicy,
Rzekł: „Idź i rozszerz wiarę w sarmackiej ziemicy.“

Stało się, jak król wyrzekł; nowy posiew boży
Przyjął się za staraniem tej Dąbrówki hożej,
Co chętnie z Mieczysławem ślubem się złączyła
I odtąd złe i dobre losy z nim dzieliła. —
Ale i nasz Sławogost miał udział w tej sławie:
Wspierał bowiem Dąbrówkę w apostolskiej sprawie
To radą, to uczynkiem, to zachętą ludu,
Gorliwie się każdego podejmując trudu.

Wszędzie, jak Polska ziemia długa i szeroka,
Chrzcą kapłani lud polski, nie zmrużając oka.
Wszędzie dzielny Sławogost służy dobrą radą —
Wielki ma mir u ludu i wpływ nad gromadą. —
Gdzie nie sięga głos księdza, on sam głos zabiera,
I rzeszy, co z ufnością na niego spoziera,
Gruntownie rzecz wyjaśnia, przystępnie wykłada,
Wyłuszcza, i roztacza, trafnie odpowiada.

Po świątyniach pogańskich na prawo i z lewa
Stały różne bożyszcza z kamieni lub drzewa.
Alić skoro Sławogost pięknie wytłómaczył,
Że żaden taki bałwan nigdy nic nie znaczył,
Zaraz lud, co się do nich modlił jeszcze wczora,
Rzucił je wszystkie społem do głębi jeziora.
A kapłani, co naród trzymali w obłędzie,
Wiele nieraz doznali przykrości w zapędzie.

Poświęcone bożyszczom zagaje i dęby
Zjadł ogień, śląc ku niebu grube dymu kłęby —
Z licznych świątyń pogańskich zrobiono kościoły —
Ciał zmarłych zaprzestano palić na popioły —
W miejsce urn weszły wzniosłe chrześcijańskie trumny —
Znikły noże ofiarne i kult nierozumny —
Przy drogach i na placach zjawiły się krzyże —
I nowonarodzonych chrzci już ksiądz, nie strzyże.

Kilka świątyń swym kosztem Sławogost przerobił:
Wprzód z kontyny kruświckiej kościół przysposobił,
Następie dwie kontyny w Gnieźnie przebudował,
Potem inowrocławskie templum przeformował.
Z ostatniego zostawił ślady znakomite,
A są to twarze bogów na głazach wyryte.
Znać na pierwszy rzut oka, że nieme te twarze
Zdobiły w dawnych czasach pogańskie ołtarze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZE ŚWIATA.

— W **niedzielę** przed południem zaszedł w Wiedniu fakt, jaki się nie zdarzył od lat 36, albowiem 21 lipca 1855 w kościele św. Szczepana dwór i liczne zgromadzona publiczność ostatni raz wysłuchała kazania wypowiedzianego przez kardynała Rauschera. W ubiegłą niedzielę przemawiał z kazalnicy kardynał Gruscha. Kościół był zapełniony po brzegi.

— **Pociąg** zatrzymany przez pszczoły. Cztery mile od miasta Huntington, Pa, w Ameryce został pociąg towarowy Pennsylvania kolei zatrzymany przez rój pszczół. Gdy pociąg pędził obok farmy Kanydy'ego J. Mytton przybył rój do parowoza i zmusił maszynistę i palacza do zatrzymania pociągu i salwowania się ucieczką. Pociąg został przez dłuższy czas zatrzymany, aż dopiero właściciel pszczół zdołał je zniewolić do powrotu do ich uli.

— **Z Konstantynopola** donoszą że w Turcji azjatyckiej wybuchła cholera. W wsi Kulipol Aleppo (w Syrji) zachorowało na nią 5 osób, z tych 2 umarły.

— **Zjednoczone** Stany wywiozły w miesiącu maju do krajów zagranicznych za 7,067,963 dolarów wieprzowiny i wołowiny.

— W **obłąkaniu** popełnił w Chihuahua w Meksyku straszliwy czyn niejaki Jezus Martinez. Sąsiedzi, którzy od kilku dni nie widzieli Martineza i jego familji, poczęli podejrzywać, że musiało się coś w domu jego wydarzyć. Weszli więc do jego mieszkania, gdzie im się przedstawiło zgrozą przejmujące widowisko. Martinez zamordował żonę i sześcioro dzieci, pokrajał ich ciała na drobne kawałki i zapeklował takowe. Stał właśnie w środku pokoju i obgryzał krwawą rękę jednego z dzieci. Wiadomość o straszliwej tej rzezi rozniosła się wnet po mieście i nim godzina minęła tłum schwycił mordercę i posiekał go w kawałki, nim policja zdołała wkroczyć.

— **We** wtorek wieczorem dało się czuć w Tregnago Cogolo, jak donoszą z Werony, silne trzęsienie ziemi. Mury i belki któremi padparto domy, grożące zawaleniem z powodu ostatniego trzęsienia się ziemi, popękały i zawaliły się. Ludność uciekła z miasta na pole. Wypadku śmierci nie było. — Także było w Sofji we wtorek rano o godz. 6 lekkie trzęsienie ziemi.

— **Rząd** magdeburski wydał rozporządzenie ażeby, wakacje w szkołach katolickich tylko 3 tygodnie były, gdyż czwarty tydzień liczy na święta katolickie które podczas roku w szkołach będą święcone. Są to znów ze strony rządu jakieś prawa wyjątkowe dla katolików. Nawet gazety liberalno-żydowskie sprzeciwiają się temu rozporządzeniu.

— **Wielki** książe rosyjski Piotr Nikołajewicz bawi obecnie w Wiedniu.

— **Kottbus.** Z powodu gorączki jaka w tych dniach panowała, pogięły się 29 z. m. szyny na torze kolejowym Groschenhain-Kottbus jak węże, w długości 40 metrów. Z tego powodu musiały być nowe szyny wprawione przez co się pociągi o godzinę spóźniły.

— **Trier.** Przy oberwaniu się chmury w pobliżu wyższej Mozeli postradało życie 5 osób; powódź zniszczyła część winnic i pól.

— **Okropne** nieszczęście wydarzyło się we wtorek wieczór w Bremenie. 14 robotników pracujących przy budowie mostu wieczorem wracali do domu czołnem. Z powodu silnego prądu najechali na most kolejowy przczem łódka się rozbiła i wszyscy wpadli do wody. Czterech tylko zdołano wyratować, reszta utonęła w nurtach rzeki.

— **Nowy** Jork 2 lipca. Telegramy z Yuma Aricona donoszą że nagle utworzyło się w Solton ogromne jezioro, którego wody wypędziły robotników z kopalni soli. Owe jezioro ma być 12 mil szerokie a 40 mil długie. O powstaniu tego jeziora są różne zdania. Jedni twierdzą że woda przyszła z golfu Kalifornijskiego, drudzy że z powodu najnowszego trzęsienia ziemi.

— **Widownią** wielkiego skandalu był w środę ubiegłą tor wyścigowy w Paryżu. Publiczność mniemała, że faworyt „Fabiola" nie uległ prawidłowo i przyjęła konia oraz żokeja gradem kamieni. Powstał zgiełk nieopisany, właściciel konia rozdzielał tłum i ranił jednego czowieka. Żokiej Guinebert musiał opuszczać tor pod eskortą żandarmów.

— **Moskwa.** W okolicach Carewosanczuzka, pojawiła się znowu nowa sekta, której głównym punktem jest wierzyć w istnienie Antychrysta na ziemi i w prędkie skończenie świata. Każdy, komu jest miłem królestwo niebieskie, powinien opuścić dom, żonę i dzieci, udać się na pustynię i tam umrzeć śmiercią głodową. Żenić się nikomu nie wolno, a tem mniej wychodzić za mąż. Istnieją tylko bracia i siostry w Chrystusie. Aby zniweczyć namiętności, jest tylko jeden środek, t. j. głód. Nauka ta znalazła wielu chętnych zwolenników, wśród drugiej sekty t. zw. bezpopowców i ci zaczeli umykać w lasy, za nimi zaś ciągnęły żony i dzieci. Za ubranie wystarczały im liście z drzew. Wielu z nich nie mogło wytrzymać dłuższego głodu i zaczęło się żywić trawami, liśćmi z drzew, korą, wskutek czego powstały między nimi przeróżne choroby i w końcu śmierć. Nazywają siebie **„pustelnikami"**.

— O **wielkich** burzach donoszą pod niem 1 i 2 lipca z różnych stron Niemiec. W Brunświku szalała burza z gradem która narobiła wielkie szkody. W jednej szkole zostało 260 szyb potłuczonych. Na ulicach leżał całemi kupami grad tak że musiano wozami wywozić. — We Wernigerodzie orkan zrzucił pokrycie z kościoła i uszkodził zamek hr. Stelberga. Po lasach porobił orkan dużo szkody. W Hildesheimie padał grad wielkości kurzych jaj, dużo szyb jest potłuczonych. — Z Hammeln donoszą że burza nie jest wcale do opisania. Bryły lodu w wadze 1—1 i pół funta znaleziono na ziemi. Zboże i owoce są do szczętu zmarnowane. — W Müllerose i okolicy szalał orkan w nocy z 1 na 2 b. m.. Cmentarz jest całkiem spustoszony. Las miejski poniósł szkodę na 50,000 marek. Młyn został o pół mili od swego miejsca odrzucony.

TO I OWO.

— Amrykańskie prośby do czytelników. W naszych gazetach spotykamy z końcem kwartału stereotypowe doniesienie: „Przypominamy, iż czas odnowić prenumeratę. Amerykańskie dzienniki czynią to samo w sposób więcej . . . „otwarty". Oto wiązanka. Redakcja The Hexas World: „Kredyt nasz u fabrykanta papieru już się wyczerpał, zecerzy chcą dobrze zapłaty, nasze dzieci potrzebują trzewików, a żony ubrania. Nie mamy ani drzewa, ani mąki, ani mięsa, nawet cierpliwości już nam braknie. Starališmy się wieść żywot nasz w duchu chrześcijańskim i mamy nadzieję dostać się do nieba. Cieszyłoby nas to niewymownie, gdybyśmy tam zobaczyli naszych prenumeratorów, obawiamy się jednak, że to miłe spotkanie nie nastąpi ponieważ nie płacą oni zaległości." Drugi redaktor powiada: „Dowiedziono jest, że ludzie trzymający pisma i płacący regularnie przedpłatę nie cierpią na ból zębów, pszenica im się nie pali, dzieci im w nocy nie krzyczą, a żony nie kłócą się z nimi i pantoflem po twarzy nie biją. Czytelniku, zapłaciłeś prenumeratę?" Inny znowu pisze: „X. X. nasz czytelnik, skarżył się, że po nocach sypiać nie może, myślał z początku, iż przyczyną tego jest albo gorąco, albo też moskity. jak tylko zapłacił prenumeratę, usnął od ręki!" Boston Cultivator opowiada: „Jeden z naszych czytelników cierpiał na astmę i pomimo najrozmaitszych środków lekarskich wyleczyć się nie mógł. Raz spytała go się żona, czy zapłacił prenumeratę? Zajrzał do książki i przekonał się, iż zalega od dwóch lat, zapłacił natychmiast i wyzdrowiał". Regularne płacenie prenumeraty jest nawet powodem długiego życia. „Najstarszy człowiek, który umarł niedawno w Filadelfji — mówi jeden z redaktorów — płacił za naszą gazetę zawsze z góry. Panny w Luizjanie chcą nie wychodzić za mąż, za tych, którzy zalegają w prenumeracie". Redaktor New Orlean Picoquene pisze: „Kto tego, który nie płaci prenumeraty niech go uderzy grom, wtedy, gdy będzie się znaj dował na pustyni napełnionej bawełną strzelniczą".

Fred News: „Bodaj naszych dłużników golił pijany felczer piłką stolarską!" Western Texas przeklina: „A bodajeście mieli szwarliwe żony i dymiące piece przez całe życie. Redaktor Boston Beacon pragnie, aby jego dłużnicy cały dzień chodzili boso po kaktusach a w nocy spali pośród moskitów bez okrycia. Redaktor Memph. Exp. linie: „A bodajeście wy nie ujrzeli nigdy twarzyczki ładnej dziewczyny i mieszkali koło lichego fortepianisty, który dziennie bębni po 10 godzin." Old tewa free Presse: „Bodaj naszego dłużnika spotkało nieszczęście, aby wydawał sam gazetę i miał wszystkich takich prenumeratorów, jak on sam!"

— Tuczone kobiety. W wydanem niedawno dziele p. t. „Dziesięć lat w Ekwatorji i powrót z Emmin paszą", major Casati opisuje, iż w państwie króla Unjoro wdzięki niewieście oceniane są na wagę . . . nie złota, lecz słoniny. Przywilejem monarchy jest mieć za żonę najtłuściejszą kobietę w całym kraju. Krolowa jest takiej tuszy, iż o własnej sile ruszyć się nie może. Przy uroczystościach wynosi ją z pałacu, na podziw i zazdrość tłumów sześciu silnych tragarzy. Wszystkie kobiety w Unjoro dosięgają mniej lub więcej kolosalnych rozmiarów, dzięki pewnemu systemowi tuczenia. Przedstawicielki płci, zwanej u nas piękną i słabą, uważane tu są za przedmiot zbytku i niezdolne do żadnego zajęcia.



W kościele św. Piusa przy Pallisadenstrasse nr. 73 odbywa się w każdą niedzielę i święto o godzinie 10-tej nabożeństwo z polskiem kazaniem.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 2 lipca

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	0.00	—	0,00
Siano	„	„	0,00	—	0.60
Groch	„	„	40,00	—	24.00
Groch biały	„	„	46,00	—	25,00
Soczewica	„	„	60.00	—	30,00
Kartofle	„	„	15,00	—	11,25
Wołowina od świartki	1 kilo	„	1.60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1.40	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1,60	—	1,00
Cielęcina	„	„	1.60	—	1,00
Skopowina	„	„	1.50	—	1,00
Masło	„	„	2,80	—	1,80
Jaj	kopa	„	4,00	—	2,00
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,20
Węgorze	„	„	3.00	—	1,20
Sedacze	„	„	2.50	—	1,00
Szczupaki	„	„	2,00	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,00
Liny	„	„	2.00	—	1,00
Leszcze	„	„	1,20	—	0,60
Raki	kopa	„	12,00	—	2,00

Agentury,

w których można zapisywać „Gazetę Polską" są następujące:

1. Fr. Froelich, księgarnia, Koppenstr. 75.
2. J. Kawecki, Moabit, Wilsnackerstr. 33.
3. W. Łowiński, Kl. Gertraudtenstr. 3, 1.
4. Scigacz firma Tiesler, księgarnia, Gr. Hamburgerstr. 8.
5. Fr. Masiota Langestr. 85.
6. Buszkowski, księgarnia, Gitschinerstr. 71.

TOWARZYSTWA POLSKIE.

„Polskie Towarzystwo Naukowe w Berlinie" odbywa swe posiedzenia przy Chausseestr. 9, podw. na prawo I piętro u Damerowa co sobotę o godzinie 9-tej. Prezes p. Władysław Rabski, Auguststr. 19, III.

„Towarzystwo Przemysłowców Polskich" odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Kommandantenstr. 20. Przewodniczący p. Kukułka Kronenstr. 48.

Tow. „Polsko-katolickie odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Niederwallstr. 11 Przew. p. Właźliński Kl. Kurstr. 11—12.

Tow. „Przytulisko" odbywa swe posiedzenia co środę po pierwszym każdego miesiąca przy Kommandantenstr. 20 Przew. p. Waliszewski, Prinzenstr. 55.

Tow. „Stella" odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Kommandantenstr. 20 (Armin-Hallen). Przew. p. Kortus, Seidelssr. 28

Tow. „Piast" odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Mallerstr. 7. Przew. p. A. Harczezka, Stralsunderstr. 21.

Tow. „Obywateli Polskich" odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Gr. Fransfurterstr. 47. Przew. p. Hennig, Eisenbahnstr. 5

Tow. „Wulkan" odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Adalbertstrasse nr. 8. Przew p. St. Budzyński, Auguststr. 32.

Tow. „Orzeł" odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Gr. Frankfurterstr. 47 (Martini) Przew. p. Jolkowski, Klosterstr. 54.

Tow. gimnastyczne „Sokół" odbywa swe ćwiczenia co piątek od godz. 8 10 wieczorem w miejskiej ćwiczni przy Neue Friedrichstr Hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się w każdy Piątek po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca po ćwiczeniach o godzinie 10 w lokalu „Herold" przy Kl. Präsidentenstr. 7 Przew. p. A. Czarnowski, Badstr. 12.

Tow. „PolskoDramatyczne" odbywa swe posiedzenia co środę przy Neue Jakobstr. 12 Przew. p. Marcinkowski, Treskowstr. 29.

„Koło Śpiewaków Tow. Przemysłowców Polskich" odbywa swe lekcje śpiewu dwa razy w tydzień, w poniedziałek i czwartek o godz 9-tej wieczorem w lokalu Norddeutsche Brauerei przy Zimmerstr. 37. Dyrygent pan Męclewski Dresdenerstr. 52, City Passage.

„Koło Śpiewaków" Tow. Polsko-Katolickiego odbywa swe lekcje śpiewu co czwartek punktualnie o godz. 9 wieczorem w lokalu p Grześkiewicza przy Neue Jakobstr. 12 Dyrygent p. Kaminski, Bukowerstr. 13.

„Towarzystwo Braterskie" w Szarlotenburgu odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Rosinstr. 1 w lokalu p. Mullera. Przew p. Andrzejewski. Wilsnackerstr. 63, Mobbit.

„Tow. Polskich pomocników golarsko-fryzjerskich" odbywa swe posiedzenia co wtorek o godzinie 10 wieczorem w lokaln p. Grześkiewicza przy Neue Jakobstr. 12. Przew. p. Muszyński, Oranienstr. 130.

Tow. „św. Kazimierza" odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 przy Bremerstr. 72-73. Przew. p. Gwizdalski, Cosslinerstr. 10

Tow. „Kościuszko" odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 7 przy Perlebergerstr 23. Przew. p. Siekierski, Stromstr. 33 c.

„Śpiewacy Tow. Polsko-dramatycznego" odbywają swe lekcje co poniedziałek przy Neue Jacobstr. 12, wiecz. o godz. 9. Dyrygent A. Michalski, Koppenstr. 75.

„Czesko-słowiański spolek" odbywa swe posiedzenia w soboty przy Wilhelmstr. 118. Przewodniczący p. Masza.

Tow. „Polek" odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Niederwallstr. 11. Przew. pani Kubaczewska, Alte Jakobstr. 68.

Tow. Polek „Wanda" na Moabicie odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 6 przy Bremerstr. 72-73. Przew. pani Tiszler, Tickstr. 10.

Tow. „Polek" pod opieką św. Józefa odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Koppenstr. 58. Przew. pani Zborowska, Eliesabeth Ufer nr. 55.

Tow. Polek „Gwiazda" odbywa swe posiedzienia co niedzielę przy Perlebergerstr. 13 „Victoria-Saal". Przew pani Kawecka, Wilsnackerstr. 33.

Weissensee. Tow. Polsko-Katolickie „św. Stanisława" odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Königs Chaussee 55 Przewodniczący p. Szałkiewicz, Sedanstr. 37.

Szpandawa. Tow. „Polsko-Przemysłowe" odbywa swe posiedzenia co drugą sobotę przy Havelstr. 10, „Kamerun". Przew. p. Łagodziński, Seegefelderstr. 47.

Piła. Tow. „Przemysłowe" odbywa swe posiedzenia co niedzielę w lokalu p. Wagnera przy Posenerstr. 9. Przew. p. Sołtys, Jastrowerstr. 7,

Hamburg. Towarzystwo polskie „Nadzieja." Prezes p. Wł. Szynkowski. Hamburg Bankstr. 88.

Kolonja. „Towarzystwo polskie". Prezes Ksawery Cymbrowski, Köln-Nippes.

Horst. „Towarzystwo polsko-katolickie św. Piotra". Przewodniczący Jan Piłowski, Horst Westfalija.

Bochum. „Towarzystwo polskie św. Barbary". Prezes Modzelewski, Bochum w Westfalji Hammerst. 17.

Drezno. „Tow. Przemysłowców Polskich" odbywa swe posiedzenia w poniedziałki, w restauracji Fuchsbau, Kreuzstr. 19. Prezes p. Władysław Konopacki.

„Koło Polskie" miewa posiedzenia w poniedziałki, w restauracji Gänsedieb. Ferdinandsplatz. Prezes I. F. J. Komendziński.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

NADESŁANO.

Do dzisiejszego numeru dołączamy bezpłatny dodatek „Gazety Polskiej":

„LESZEK"

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej podane ogłoszenia płaci się od słowa 1 fenig, od słowa w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Destylacja połączona z restauracją, pełna koncesyj, wielkie lokale z salą, jest pod korzystnemi warunkami, z powodu wyprowadzki z Berlina, do sprzedania. Dzierżawa nizka. Oberwasserstr. 13. przy Spittelmarkt. [89

Do sztuk kuglarskich poleca się Szanownym panom restauratorom jako też Towarzystwom za małem wynagrodzeniem Feliks Koczorowski, jongleur, Moabit, Emdenerstr. 44, podw. IV. [85

Dobrze reperuje bieliznę i ubrania M. S. Cuwrystr. 54, podw. V. [89

Młodych ludzi do zbierania abonentów i ogłoszeń przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Ekspedycja „Gazety Polskiéj".

Chłopców szkolnych do roznoszenia Gazety Polskiéj dwa razy tygodniowo po południu za dobrem wynagrodzeniem przyjmie Ekspedycja „Gazety Polskiéj".

Szanownym Rodakom

polecam swój z dniem 15-go b. m. na drodze kupna nabyty, od lat 10 istniejący

Skład towarów

drogeryjno-aptecznych,

chemikaljów, farb i parfumeryj.

Pozwalam sobie przytem polecić:

Szanownym współprzemysłowcom: wszelkie w zakres mego interesu wchodzące artykuły, jako to: **farby, lakiery i pokosty, pędzle i kleje** począwszy od 30 fenigów za funt i t. p.

Szanownym Towarzystwom: **ognie sztuczne i bengalskie** własnego wyrobu po bardzo przystępnych cenach i t. p. artykuły.

Skład mój zaopatrzony także we wszystkie **artykuły do prania, kosmetyki, różne specjały** dobrze znanych firm, jako i wszelkie w **zawodzie medycznym** i do **receptury** potrzebne preparaty.

Zapewniając skorą i rzetelną usługę liczę na poparcie ze strony Szanownych Rodaków. [96

Z wysokim szacunkiem

J. S. Zalisz,

firma: St. Hedwigs-Droguerie J. S. Zalisz.

Berlin N., Gr. Hamburgerstr. 12.

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony

HANDEL KORZENNY

win, masła, likworów wszelkiego gatunku

jako i **cygar** przy tanich cenach. — Ręcząc za skorą i rzetelną usługę z wysokim szacunkiem [90

S. Szczawiński,

firma: Louis Trense.

Berlin-Moabit, Gerhardstr. 17.

Drukarnia

F. Załachowskiego

W BERLINIE

Kl. Rosenthalerstr. nr. 8 I.

Wykonuje starannie wszelkie roboty, jako to: listy, weksle, kwity, rachunki, karty wizytowe, polecające i korespondencyjne, afisze, bilety teatralne, cenniki, statuta, broszury, oraz wszystkie prace w zakres drukarstwa wchodzące tanio i gustownie.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia mezkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, pszyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA,

78] **mistrz szewski. Leipzigerstr. 135.**

Szan. Rodakom polecam mój

skład fryzjerski

przy **Andreasstr. 44.**

Mam w mym lokalu także gazety polskie do czytania. — Skorą usługę przyrzekam. [64

Ferdynand Thiel.

Szan. Rodakom polecam mój skład

cygar i papierosów

oraz wszelkich gatunków **tytoniu**, położony przy

Koppenstr. 43b

obok Fallisadenstr. w pobliżu kościoła św. Piusa. [36

Proszę o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem

Franciszek Wróblewski.

Baczność!

Kto z abonentów „Gazety Polskiéj" zamówi jakiebądź druki, jako to: karty wizytowe, polecające, rachunki i t. p. płaci o 10 procent mniéj niż kto inny.

Drukarnia „Gazety Polskiéj". Kl. Rosenthalerstr. 8.

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ od godziny 4-tej po południu

Taniec

w lokalu przy **Oberwasserstr. 13.** Wyborna polska muzyka. Na powyższy taniec zaprasza Szan. Rodaków [65

Sołtysiak, restaurator.

W. Łowiński

MISTRZ KRAWIECKI

Berlin, Kl. Gertraudtenstr. 3

128] 1-sze piętro

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących, podług najnowszych żurnali.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania

garderoby męzkiéj

podług najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych.

Ręcząc za skorą i rzetelną usługę, proszę o łaskawe zamówienia.

Z szacunkiem

F. Lendzion

116] mistrz krawiecki

Zimmerstr. 48b, podw. II.

Nakładem naszym wyszedł śpiewniczek kieszonkowy pod nazwą

Wesoły śpiewak

zawierający następujące piosnki:

1. Boże Ojcze! Twoje dzieci
2. Gdzie się podział ów wiek złoty
3. Patrz Kościuszko na nas z nieba,
4. Pieśń „Sokołów": Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat
5. Wyleć ptaku orle młody
6. Bracia rocznica!
7. Wesoło żeglujmy
8. Leż tu Wando, leż!
9. Hej na morza
10. Boże coś Polskę
11. Ciężko ranny
12. Gdy na wybrzeżach
13. Jak wspaniała nasza postać,
14. Jestem polskie dziecko
15. Jeszcze Polska nie zginęła
16. Luby! niech do boju tobie
17. Nasz Stefan Batory Wielki
18. Pamiętasz o tem, dzielny mój Łagienko,
19. Pamiętne dawne Lechity
20. Piękna nasza Polska cała,
21. Polak nie sługa
22. Z gruzów więzienia
23. Bywaj luba zdrowa,
24. Nie tak to teraz
25. Góry od ciebie
26. Za Niemen, het, precz!
27. Hej wioślarska wiaro,
28. Ach już się zbliża
29. Schowaj, matko, suknie moje
30. Wszystko do celu . . . .

Cena 1 egzemplarza . 15 fen.
z przesyłką . 18 „
„ 10 egzemplarzy 1,25 mk.
„ 50 „ 6,— „

Zarząd „Gazety Polskiej"

Kl. Rosenthalerstr. 8.

Szanownym Rodakom zamieszkałym w okolicy ślązkiego dworca polecam mój handel

mleka, masła

i innych

artykułów spożywczych.

Proszę Szan. Rodaków o łaskawe poparcie, ręczę za skorą i rzetelną usługę. Z szacunkiem

F. Masiota

44) Langestr. 85.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki [52

Berlin SW., Oranienstr. 112

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

Bióro budownicze

założyłem przy

Elisabethstrasse nr. 38.

Wykonują się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański

(31) BUDOWNICZY.

Szanownym Rodakom polecam swój

warsztat szewski,

w Moabicie, Emdenerstr. 5

Robotę nową na zamówienia i reperacją dobrze odrobioną po umiarkowanych cenach.

Proszę uniżenie o łaskawe poparcie [92

Z głębokim szacunkiem

J. Sobkiewicz

mistrz szewski.

Szan. rodakom polecam mój

zakład fryzjerski

zaopatrzony w parfumy angielskie, francuzkie i niemieckie, jakoteż wszelkie sztuczne wyroby z włosów. [28

Teofil Rydlewski, fryzjer Schönhauser Allee 174.

Swiece gromniczne

ma na składzie

F. X. Froelich

Koppenstr. 75.

Z dniem 1 lipca przejąłem na moją własność

Restauracją p. Wikarego

przy Kirchstr. 5 [Moabit].

Z głębokim szacunkiem

102) *Ignacy Lamcha.*

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony

skład i warsztat obuwia

męskiego i damskiego

położony przy

nowéj Królewskiéj ulicy 54, (Aleksanderplatz).

Wykonywanie wszelkich zleceń w najkrótszym czasie po cenach przystępnych. [123

Z szacunkiem

Stanisław Wojciechowski.

mistrz szewski.

Od 1 lipca znajduje się

Restauracja

A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26, (Moabit). [101

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy ślązkim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury święte, pasyjki, kropielniczki i t. p. Świece gromniczne, bilety do powinszowań papier i t. p.

RESTAURACJA

I. Jezierskiego

Stallschreiberstr. 26. [2?

Baczność! Baczność!

Baczność!

Bronisław Buszkowski,

INTROLIGATOR [72

Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.

poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Szanownym Rodakom polecam moją nowo założoną

Restauracją

przy **Frankfurter Allee 79**

i proszę o łaskawe poparcie. — „Gazeta Polska" jest do czytania.

Z głębokim szacunkiem [97

Józef Konieczny,

restaurator.

W ekspedycji „Gazety Polskiéj" jest do nabycia

Napad Tatarów

powieść z dawnych czasów Polski.

Cena egzemplarza broszurowanego 50 fen.

Zamiejscowi powinni 5 fen. na porto dołączyć.

Na Imieniny!

Powinszowania imienin w różnych gatunkach poleca

Drukarnia „Gazety Polskiéj w Berlinie".

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie. — Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.